IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 66)
z dnia 6 lipca 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 66)

6 lipca 2023 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" na temat VI Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dariusz Piotr Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Kwiatkowska** wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, **Tadeusz Adam Pilat** wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata, **Jan Tomczak** prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej, **Andrzej Suchanek** wiceprezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej, **Aleksander Zając** przewodniczący Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Ewa Matuszek-Zagata** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam serdecznie zaproszonych na dzisiejsze posiedzenie szczególnych gości. Chciałem powitać pana Tadeusza Adama Pilata wiceprzewodniczącego Rady Polonii Świata. Witam, panie przewodniczący. Pana Aleksandra Zająca skarbnika Rady Polonii Świata, jednocześnie przewodniczącego Konwentu Organizacji Polskich w Niemczech. Panią Małgorzatę Kwiatkowską członka Rady Polonii Świata, wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej. Witam serdecznie. Pana Andrzeja Suchanka, członka Rady Polonii Świata, wiceprezesa Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej oraz pana Jana Tomczaka prezesa Polonii Kanadyjskiej. Serdecznie witamy. Chciałem serdecznie powitać Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" pana Dariusza Bonisławskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Witam, panie prezesie. Witam panią Zenonę Bańkowską, dyrektora zarządzającego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska".

Jak członkowie Komisji na pewno się domyślają, po składzie zaproszonych gości na pewno, tematem będzie informacja o VI Światowym Zjeździe Polonii i Polaków z Zagranicy, który w ostatnich dniach odbył się w Warszawie i w Pułtusku. W Warszawie odbyła się uroczysta sesja plenarna na sali plenarnej Sejmu. Miałem zaszczyt w niej uczestniczyć i w imieniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą zabrać głos, wyrażając nasze poparcie i zapewnienia współpracy wobec Polonii i Polaków z całego świata.

Chcę państwu powiedzieć, że to wielki przywilej naszej Komisji, że podczas naszej kadencji takie wydarzenie miało miejsce. Ponieważ Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy odbywa się raz na pięć lat, więc nie w każdej kadencji parlamentarzyści mają okazję uczestniczyć w takim znaczącym wydarzeniu. My ten przywilej mamy. Dlatego postanowiliśmy, aby dzisiejsze posiedzenie poświęcić podsumowaniu tego zjazdu, bo to jest rzeczywiście wydarzenie masywne, znaczące. Takie, które wypracowuje rekomendacje, w moim najgłębszym przekonaniu, które dla nas, szczególnie jako parlamentarzystów, jako Komisji, jako przedstawicieli władzy legislacyjnej powinny być drogowskazem dla pracy na następne kadencje i następne lata działalności.

W swoim wystąpieniu poinformowałem zjazd o wszystkich przedsięwzięciach, które Komisja łączności w tej kadencji podejmowała. Jest ich sporo, nie będę ich powtarzał. Państwo doskonale o tym wiecie. Zwróciłem szczególną uwagę na sytuację naszych rodaków za wschodnią granicą, szczególnie na Białorusi, bo mamy tam do czynienia z górą od dwóch lat z bezprecedensową kampanią antypolską, która posuwa się już do granic barbarzyństwa, kiedy mówimy o niszczeniu cmentarzy, grobów żołnierzy Armii Krajowej i oczywiście represjach wobec działaczy polskich na Białorusi.

Wspomniałem też o projekcie, o którym rozmawialiśmy, i w ogóle zagadnieniu, które, w moim przekonaniu, jest jednym z kluczowych zagadnień, czyli sprawy wzmocnienia naszej oferty wobec polonijnej młodzieży. Mówiłem o pomyśle zorganizowania zjazdu bądź też festiwalu młodej Polonii, młodych Polaków zza granicy w wypracowaniu takiego pomysłu, takiego projektu, wydarzenia, które byłoby dla młodych ludzi atrakcyjną formą integracji, zabawy, a jednocześnie zanurzenia w polskiej kulturze, języku, w debacie o sprawach polskich. Chcę powiedzieć, że w Polsce mamy wielki wysyp tego typu przedsięwzięć i jestem głęboko przekonany, że jeżeli firmy komercyjne stać na to, aby dla polskiej młodzieży oferować kilkudniowe bezpłatne tego typu wydarzenia, z pewnością państwo polskie również udźwignie tego typu zadanie. Wszyscy mamy dziś to przekonanie, że działanie na rzecz przyciągania młodego pokolenia do aktywności polonijnej, do zaangażowania w sprawy polonijne jest jednym z najważniejszych wyzwań, które przed nami stoi. Chcę przedstawicielom Polonii Rady Świata zadeklarować, że ze strony naszej Komisji będzie pełne wsparcie i pełne zaangażowanie, aby takie przedsięwzięcie, o którym wiemy, że państwo również rozważacie, planujecie i przygotowujecie, wspólnymi siłami zorganizować.

Tyle tytułem wprowadzenia, a teraz bardzo proszę prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska". Przepraszam, mam jeszcze kilka formalnych rzeczy do zakomunikowania.

Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty. W punkcie pierwszym – informację prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz przedstawicieli Rady Polonii Świata na temat VI Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. W punkcie drugim – sprawy bieżące. Jeżeli nie usłyszę głosu sprzeciwu, uznam, że Komisja akceptuje porządek. Nie słyszę.

Informuję, że na podstawie listy obecności Komisja posiada wymagane kworum.

Przechodzimy zatem do realizacji porządku obrad. Zanim oddam głos panu prezesowi Bonisławskiemu, chcę poinformować, że dzisiejsze posiedzenie organizowałem w ścisłej współpracy z panem przewodniczącym Narkiewiczem. Niestety w związku z uczestnictwem w wydarzeniu organizowanym przez instytut Kolbego, gdzie będzie wygłaszał akurat o tej samej porze ważne wystąpienie, pan przewodniczący nie może uczestniczyć w naszym posiedzeniu, ale informuję, że obecność państwa jest m.in. efektem jego aktywności.

Panie prezesie – zwracam się do pana prezesa Dariusza Bonisławskiego – bardzo proszę o przedstawienie informacji na temat Światowego Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Piotr Bonisławski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy organizowany do 30 lat wspólnie przez Radę Polonii Świata i Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" ma historię znacznie dłuższą. Po raz pierwszy Polacy z całego świata w znacznie skromniejszej liczbie niż w ostatnich latach spotkali się w Warszawie w latach 20-tych, następnie jeszcze raz przed wybuchem II wojny światowej. Jednak bez względu na to, który to był zjazd, zawsze te spotkania były przepełnione ogromną symboliką i dyskusją merytoryczną. Tak też było i tym razem. Szóste spotkanie – które wspólnie z prezydium Rady Polonii Świata i ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przy aktywnym udziale zorganizowania tego przedsięwzięcia, szczególnie w punktach realizowanych w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – podobnie chcieliśmy zorganizować to święto polonijne, święto Polonii i Polaków, jakim jest takie spotkanie, czyli ogromna symbolika. Na początek tą symboliką było objęcie patronatem zjazdu przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie ułożenie programu, który zawierał tradycyjnie Mszę Świętą w Katedrze, odprawioną przez kardynała Kazimierza Nycza

i kapłanów, na czele z księdzem biskupem Turzyńskim, odpowiadającym za duszpasterstwo emigracyjne. Następnie inauguracja, o której był uprzejmy wspomnieć pan przewodniczący, w sali sesyjnej Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

W imieniu swoim i w ogóle organizatorów, ale i uczestników bardzo serdecznie państwu dziękuję za życzliwość, która oczywiście w sposób formalny – bo to naturalne – ale i emocjonalny udzieliła pani marszałek Sejmu, wyrażając zgodę na spotkanie, na inaugurację. Zatem, to państwo byliście gospodarzami tego bardzo istotnego elementu, jakim była inauguracja zawierająca wystąpienia zarówno przedstawicieli Polonii, jak i przedstawicieli parlamentu, w osobie pana przewodniczącego Roberta Tyszkiewicza, przedstawicieli instytucji państwa polskiego. Oczywiście te wystąpienia nadawały później ton dyskusji. Zasygnalizowane problemy okazały się w pewnym stopniu, nawet w większym niż mniejszym zbieżne z oczekiwaniami Polonii, z diagnozami Polonii. O czym zapewne będą mówili moi partnerzy z Rady Polonii Świata.

Inauguracja była bardzo dobrze przyjęta. Wszyscy czuliśmy się przez państwo polskie dowartościowani obecnością gości, wystąpieniami, ale też i miejscem. Obrady prowadził wyznaczony przedstawiciel Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", wspólnie z panem przewodniczącym Jarosławem Narkiewiczem. Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" pełnił rolę gospodarza, ale takim prawdziwym gospodarzem ze strony parlamentu była pani wicemarszałek Małgorzata Gosiewska, wyznaczona do tej funkcji – jak poinformowała – przez panią marszałek Witek. Pierwszy dzień został dopełniony pięknym występem Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca Mazowsze, gdzie uczestniczyli goście m.in. była możliwość obcowania z polską kulturą, w której nie ma co ukrywać, są bardzo mocno zanurzeni. Folklor polski, piękny folklor w bardzo wielu miejscach jest takim silnym elementem łączącym skupiska polonijne z Polską.

Już teraz zapraszam wszystkich państwa do Rzeszowa, gdzie za kilka dni odbędzie się mający, i tu uwaga, blisko 50 lat tradycji Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych. Wspaniałe święto. W tym roku skromniejsze, takie jak wszystko co po pandemii, co jest w czasach wojennych, bo wydaje się, że tak na pół mniej więcej, jeżeli chodzi o liczbę uczestników, liczbę zespołów. Jednak na pewno nie zakłóci to odbioru i poczucia, że Polska ma w obszarze kultury bardzo wiele do zaoferowania i że folklor gromadzi też ludzi młodych, co znowu nam się wpisuje w te priorytety, o których na początku powiedział pan przewodniczący Robert Tyszkiewicz. Fantastyczne święto młodości, tak naprawdę.

Kolejny dzień, szanowni państwo, to Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Przygotowana oczywiście w dyskusji z Radą Polonii Świata, ale tam gospodarzem był – co naturalne z racji na miejsce – pan minister Jan Dziedziczak, pełnomocnik rządu do spraw Polonii, który również wręczył nagrody symboliczne w postaci odznaczeń dla przedstawicieli organizacji polonijnych. Oczywiście były też ważne wystąpienia: pana ministra Przemysława Czarnka, pana ministra Wojciecha Skurkiewicza, innych przedstawicieli rządu, instytucji i Polonii. Ten dzień, to również ogromna symbolika. W tej sferze właśnie symbolicznej pozostaliśmy przechodząc do Pałacu Prezydenckiego, gdzie para prezydencka tradycyjnie już spotkała się z przedstawicielami Polonii, z organizatorami, pokazując, że osoba prezydenta, pierwsza para Rzeczypospolitej bardzo ceni sobie te kontakty i można było się przekonać, że z wzajemnością. Oczywiście wtedy również tego samego dnia złożyliśmy kwiaty, delegacje instytucji polonijnych, polskich z zagranicy, „Wspólnoty Polskiej", rządu złożyły kwiaty pod Grobem Nieznanego Żołnierza.

Podczas wszystkich wystąpień charakterystyczne było nawiązywanie do sytuacji międzynarodowej, która w jakiś sposób też uzupełnia tę koncepcję, o której na tej sali miałem zaszczyt mówić przy okazji kongresu „Kraj – Emigracja", tłumacząc, że polska racja stanu powinna być stałym elementem rozmowy z Polonią, z 20-milionową społecznością, która w danym momencie nie może być oderwana od wiedzy na temat potrzeb Polski, a moment jest, wydaje się, nienajlepszy. Dlatego warto o tym rozmawiać i takie głosy padały.

W Domu Polonii im. profesora Andrzeja Stelmachowskiego tego dnia zostały wręczone nagrody im. prof. Andrzeja Stelmachowskiego za zasługi na rzecz budowania wspólnoty polonijnej – dwie takie nagrody. Jedną odebrał pan ambasador Adam Kwiat-

kowski, który przez wiele lat był ministrem w Kancelarii Prezydenta. Być może dlatego, że po sąsiedzku z Domem Polonii, w którym mieści się „Wspólnota Polska" współpracowało nam się świetnie. Nagroda była przyznana przez kapitułę już znacznie wcześniej i czekaliśmy na dobrą okazję, żeby podziękować panu ambasadorowi za tę współpracę i życzliwość. Wydaje się, że ta okazja była dobra, bo zgromadzona, liczna reprezentacja Polonii była najlepszym, można tak powiedzieć, super, że można było wręczyć tę nagrodę w obecności tych, którzy stanowili podmiot działań pana ministra. Drugą nagrodę otrzymał ksiądz Grzegorz Burdyński, misjonarz ze Zgromadzenia Księży Marianów. Proboszcz parafii Matki Kościoła w Karagandzie w Kazachstanie, który prowadząc szereg dzieł misyjnych dedykuje swoje działania nie tylko sprawom religijnym, ale również sprawom polskim.

Kolejny dzień zjazdu w formule Sejmu polonijnego, to bardzo dobra formuła, wymyślona, jak się wydaje, przez pana przewodniczącego Tadeusza Adama Pilata była nie tylko symboliczna, jak się okazało, poprzez miejsce spotkania pierwszego dnia, ale również poprzez ważne dyskusje, które miały miejsce w Domu Polonii w Pułtusku. Bloki tematyczne: organizacje polskie za granicą, kultura, oświata, duszpasterstwo gwarantem polskiej tożsamości, młodzież polonijna. Zaangażowanie i patriotyzm oraz sport, turystyka i przedsiębiorczość, to właśnie cztery bloki tematyczne, które skupiły specjalistów, którzy dyskutowali, wypracowywali rezolucje kończące zjazd. Obecni tutaj przedstawiciele Polonii na pewno też będą te rezolucje przedstawiać.

Powiem tylko, że ogromnie się cieszę, że udało się wypracować rezolucje, które przypominały o tym, że nie wszyscy Polacy mogą być obecni na tym zjeździe z powodu sytuacji międzynarodowej, że są tacy, którzy cierpią. Są tacy, którzy będąc naszymi przyjaciółmi i wielokrotnymi uczestnikami naszych wspólnych projektów, w tej chwili nie mogą cieszyć się swobodą, wolnością w zakresie wydawałoby się praw podstawowych, czyli przynależności, manifestowania przynależności do danej grupy narodowej i realizowania tego co jest oczywiste, czyli kultywowania języka, tradycji, kultury itd. Te rezolucje dają optymizm, bo przecież będą one po odpowiednim dopracowaniu przedmiotem, jak sądzę, nagłośnionym, pokazującym że tam gdzie jest Polonia, tam myśli się również o tych, którzy w jakiś sposób cierpią i starają się przetrwać ten trudny okres.

Oczywiście to jest symbolika, bo też przypominam o tym, rozmawialiśmy wielokrotnie na tej sali dzięki życzliwemu zainteresowaniu państwa, że Polonia bardzo mocno włączała się i włącza w aktywną pomoc dla tych środowisk i ta rezolucja, będąca pewnym wymiarem moralnym, byłaby dużo słabsza, gdyby za nią nie szły działania realne, a takie działania realne są. Siedzi obok mnie pan przewodniczący Janusz Tomczak z Kongresu Polonii Kanadyjskiej, która chociażby jako pierwsza może być tu wspomniana – z racji tego, że po prawej stronie jest obok siedzący – jako instytucja przekazywała bardzo poważne środki na rehabilitację pokrzywdzonych, na dzieci autystyczne, które przyjeżdżały na turnusy terapeutyczne, wspólnie z Kongresem Polonii Amerykańskiej. Bardzo to cieszy, że te rezolucje uzupełniały realne działania solidarnościowe.

Rezolucje dotyczące młodzieży, zwołania w przyszłym roku dużego spotkania. Znowu już teraz chciałbym serdecznie państwa zaprosić w drugiej połowie, w trzeciej dekadzie lipca będziemy organizowali takie spotkanie młodzieżowe w formule Kopernik Camp w Lidzbarku Warmińskim, bo 550. rocznica urodzin Kopernika, gdzie młodzi ludzie będą dyskutować o tym co ważne, co istotne. Pewnie może to być też jakieś przygotowanie do zwołania na przyszły rok kongresu młodej Polonii.

Jeżeli chodzi o rezolucje polonijne, tak jak powiedziałem, to zapewne tutaj przedstawiciele Polonii w sposób bardziej szczegółowy, jako swoje je omówią. Chciałem tylko powiedzieć, że sam zjazd uważamy za zjazd szalenie ważny. Szanowni państwo, wzięło w nim udział 375 uczestników z 42 krajów. Najliczniej reprezentowana była Polonia ze Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Polacy z Litwy. Referaty przygotowało 67 ekspertów, panelistów. Od początku maja w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" funkcjonowało biuro. Tutaj duże słowa uznania dla pani dyrektor Zenki Bańkowskiej, ale też dla współpracujących z nami przyjaciół z Rady Polonii Świata: pan Tadeusz Pilat, pan przewodniczący Narkiewicz, pani Małgorzata Kwiatkowska, wszyscy, jak tu siedzą, swoją cegiełkę włożyli. Wydaje mi się, że dzięki temu można stwierdzić

z dużą dozą pewności, pana słowa, panie przewodniczący, że było to ważne wydarzenie, są poparte też przebiegiem, dyskusją, która często prowadziła do ustalenia, że są różne stanowiska, ale zawsze one były wyrażane w formule bardzo merytorycznej i dającej dużą nadzieję na przyszłość. Jest nas 60 mln i ten zjazd chcielibyśmy, żeby był kolejnym krokiem do zbudowania wielkiej rodziny skupiającej Polaków żyjących tu w kraju i tych poza granicami kraju.

Jeżeli pan pozwoli, wiedząc, że będą państwo z Polonii jeszcze mówili o tym zjeździe, to na takich ogólnych stwierdzeniach bym zakończył, podziękował za współpracę, obecność i życzliwość okazywaną na tym uježdzie i nie tylko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Pilata, wiceprzewodniczącego Rady Polonii Świata. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata Tadeusz Pilat:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, moi drodzy, koledzy i koleżanki tutaj, którzy mamy zaszczyt uczestniczyć w tym spotkaniu, chcieliśmy przede wszystkim podziękować za zaproszenie na dzisiejsze spotkanie. Generalnie też bardzo chcieliśmy podziękować za możliwość odbycia w Sejmie zjazdu Sejmu Polonijnego.

Tak jak pan prezes wspomniał, w 2007 r. odbył się zjazd, gdzie padła propozycja, bo ten zjazd odbył się w Sejmie. Był to pierwszy, który odbył się w Sejmie, bo te zjazdy odbywały się w różnych miejscach: w Pułtusku, w Warszawie, w Krakowie, Częstochowie itd. Natomiast ten zjazd odbył się w Sejmie i to był zjazd taki dosyć pamiętny. Był to jedyny zjazd, który zainaugurowany był przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej właśnie w Sejmie, przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wtedy właśnie padła propozycja, żebyśmy to nazywali Sejmem Polonijnym i to się przyjęło. Dziękujemy za to, że możemy gościć w Sejmie i że możemy odbywać przynajmniej tę sesję inauguracyjną na terenie Sejmu. Jest to dla nas niebywale ważne, ponieważ czujemy się ważniejsi i bardziej związani z Polską, bardziej związani z Sejmem. Jest to dla nas niebywale ważne, tak że chcieliśmy za to podziękować.

Jest to mój piąty zjazd, a czwarty, który współorganizuję, czyli tę kuchnię zjazdową mamy już dosyć opracowaną. Muszę powiedzieć tak, to jest ważne dla nas dlatego, że inicjatorem zjazdu jest zawsze Rada Polonii Świata. Czyli Polonia jest tego inicjatorem, na podstawie odpowiedniego paragrafu swojego statutu Rada Polonii Świata to inicjuje. Mamy wypróbowaną współpracę, dobrą współpracę ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska" i cieszymy się, że mogliśmy urzeczywistnić to nasze marzenie, ażeby spotkać się po pandemii w sposób rzeczywisty, w rzeczywistości żeby spotkać się i razem ze „Wspólnotą Polską" mogliśmy to zorganizować. Na dzień dzisiejszy możemy powiedzieć, według naszych opinii, ale też uczestników, szeregu uczestników, dziesiątków, setek uczestników, którzy nam dziękowali za to, dziękowali Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska", że mogliśmy to zorganizować, że po pięciu latach – bo co pięć lat ma być organizowany taki zjazd – mogliśmy się spotkać w rzeczywistości w Polsce i w dodatku w Sejmie. I za to jesteśmy bardzo wdzięczni.

Mamy jeszcze szczególne podziękowanie do pana przewodniczącego, dlatego, że zabrał pan głos w sposób, który został przyjęty burzliwymi oklaskami. Trafił pan w dziesiątkę, po prostu powiedział pan o tym, że na młodzież polonijną musimy stawiać więcej. My stawiamy na młodzież polonijną, a to nie jest łatwa sprawa. Jednak na młodzież polonijną musimy stawiać wspólnie. Musimy stawiać na kolonie, musimy stawiać też na konkurs „Być Polakiem", który jest jednym z najlepszych, najwspanialszych inicjatyw, która wyszła też stąd, z Sejmu. Chyba tak to jest. Musimy stawiać na wiele rzeczy, na wiele takich inicjatyw, które są związane z młodzieżą.

Pan prezes zaprosił na festiwal do Rzeszowa. Ja, jako obdarzony szczególnym tytułem ambasadora festiwali, również zapraszam na to. Cieszę się, że dojdzie do tego festiwalu, bo cóż tu dużo mówić, w zeszłym roku nie doszło – nie doszło z wielu względów, już tu nie wnikając w to. Jest to dla nas bardzo ważna impreza również dlatego, że to jest impreza skupiająca młodzież. Dlatego, że młodzież jest w szkołach polonijnych, oczywiście nabywa wiadomości w zakresie języka polskiego, historii, tradycji, kultury, ale

młodzież też się garnie do harcerstwa i garnie się do folkloru. Im to imponuje, tak jak imponuje w społeczeństwach krajów naszego zamieszkania nasz folklor. Gdziekolwiek go pokażemy, są zachwyceni tym folklorem, niezwykle barwnym, niezwykle bogatym, niezwykle różnorodnym. Oni tego nie mają, ani nie mają tego tak zachowanego dobrze, ani ich folklor nigdy nie był taki bogaty. W związku z tym ten festiwal jest oczywiście dla nas równie ważny.

Jeżeli chodzi o rezolucje, przyjęliśmy rezolucje, które powstały w postaci pisemnej. Oczywiście przekażemy do komisji sejmowej, do komisji senackiej, do Kancelarii Prezydenta, ponieważ uczestnicy zjazdu zwracają się z kilkoma ważnymi sprawami dla nas. Pierwszą sprawą jest sprawa legislacyjna. Nie mówimy o szczegółach, nie mówimy, jak to ma być, ale uważamy, że miejsce Polonii w prawodawstwie polskim powinno być przeanalizowane i Polonia powinna znaleźć w prawodawstwie polskim właściwe miejsce. Może nawet zapis w Konstytucji – 1/3 narodu polskiego znajduje się poza granicami kraju i uważamy, że zasługuje na właściwy zapis w Konstytucji. Wiemy, że ta sprawa była rozstrzygana, ale kiedy była rozstrzygana? Jak Polonii było 10 mln. Prawda?

Wiemy, że od 2010 r., kiedy Polonia amerykańska nie tylko powiedziała, ale napisała – podpisało się 10 mln osób – że czują się Polakami, że są Polakami, wtedy dopiero zaczęto liczyć nieco inaczej, że jest nas nie 10 mln, nie 11 mln czy 12 mln, tylko że nas jest 20 mln poza granicami kraju. Za tych 10 mln podpisów jesteśmy im wdzięczni, bo od tego czasu zaczęło się zupełnie inne liczenie. Mam nadzieję, że ponad wszelkimi podziałami prawodawcy polscy – to się znajduje również w naszym apelu i zwrócimy się do wszystkich, którzy posiadają inicjatywę legislacyjną: do Sejmu, Senatu, Kancelarii Prezydenta – rozpatrzą tę sprawę raz jeszcze. I być może ponad wszelkimi podziałami znajdzie się właściwe miejsce Polonii, bo powinno się znaleźć w ustawodawstwie i w Konstytucji.

Dużą część naszych rezolucji zajęła również sprawa młodzieży. Apelujemy tam, to znaczy uczestnicy zaapelowali do Rady Polonii Świata, ażeby zorganizować w przyszłym roku Zjazd Młodzieży Polonijnej. Poszliśmy wszyscy, panie przewodniczący, za pańskim głosem, jakoś była tu totalna zbieżność w tej sprawie. Rada Polonii Świata absolutnie podejmuje to wyzwanie. Wspólnie ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”, z naszym wypróbowanym partnerem, i z władzami Rzeczypospolitej Polskiej, które mam nadzieję będą nas w tym wspomagać, będziemy tę sprawę podejmować. To tyle, jeżeli chodzi o rezolucje.

Tam jest oczywiście rezolucja o naszych rodakach w Rosji i na Białorusi, którzy nie mieli szans i nie mogli uczestniczyć ze względu na swoje bezpieczeństwo. W swoim przemówieniu sejmowym pan prezes Bonisławski ujął to bardzo pięknie. I również podjęliśmy taką rezolucję w tej sprawie.

Jest ważne, i mamy to w rezolucji, aby wszystkie inicjatywy, które są skierowane do młodzieży, znalazły konkretne wsparcie również finansowe, ażeby wspierać kolonie organizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, dlatego że brakuje nam tego. Jest wiele kolonii, które się nie odbyły, dlatego te sprawy, jeżeli chodzi o kolonie, muszą być podejmowane dużo, dużo wcześniej. Nie można mówić o koloniach w lipcu, czy nawet w czerwcu, bo jest jeszcze rekrutacja na kolonie. Jeżeli mamy mówić o młodzieży, to musimy też mówić o dzieciach. Jeżeli mówimy o dzieciach i młodzieży, to musimy mówić o koloniach. Nasze wszystkie córki jeździły na kolonie organizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i te kolonie były dla nas niesamowicie ważne i również ważne są dzisiaj dla ich dzieci, ażeby mogły przyjechać. Było to też ujęte w jednym z punktów rezolucji.

Natomiast ze strony Rady Polonia Świata, już nie zjazdowo, mamy taką prośbę, apel, żeby nasze kontakty z Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej były częstsze. Są kraje, które dysponują dużą diasporą: Grecy, Litwini. Oni organizują raz do roku przyjazd do swoich sejmów, do swoich parlamentów przedstawicieli swojej diaspory z całego świata. Raz do roku przyjeżdżają bez specjalnych, można powiedzieć, ubarwień jakichś kulturalnych, ale na poważną dyskusję, na rozmowę. Po prostu chcemy, abyśmy się bliżej poznali, ażeby łatwiej było podejmować decyzje w sprawie Polonii i Polaków za granicą.

I tu jest nasz apel, o który prosił pan przewodniczący Narkiewicz, ażebym szanownej Komisji przekazał, że oczekujemy jakiegoś takiego zbliżenia i częstszych spotkań

Polaków z całego świata. Może nie w tej wielkości, nie mówimy o zjazdach, bo zjazdy są raz na pięć lat, to są inne koszta itd. Natomiast, ażeby się znalazła możliwość czasowa i finansowa na to, ażeby reprezentanci Polonii mogli przyjechać do Sejmu i spotkać się z wami. Chcemy być razem z wami, chcemy być z Polską na dobre i na złe, we wszystkich kłopotach i wszystkich sukcesach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Dalej, myślę, będziemy postępować tym tropem polonijnym, więc chciałem zapytać, kto z naszych gości z Rady Polonii Świata chciałby zabrać głos?

Wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska:

Ja chciałabym.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, Australia.

Wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska:

Małgorzata Kwiatkowska z Australii. Podczas zjazdu zajmowałam się tematyką sportową. Główne zagadnienia, jakie omawialiśmy, to była promocja Polski poprzez sport, ocena obecna sportu polonijnego i przyszłość sportu polonijnego. Sport jest dziedziną, która łączy ludzi poza podziałami i również łączy międzypokoleniowo. Jest to bardzo wdzięczna dziedzina, która cieszy się dużym zainteresowaniem.

Jeśli idzie o promocję Polski poprzez sport, to omawialiśmy różne formy promocji. Poczynając, ja nazywam to, od wizerunku biało-czerwonego, bo dotyczy to zarówno sportowców indywidualnych, zespoły sportowe, jak i kibiców, kiedy mamy szansę pokazać się i poprzez ten wizerunek biało-czerwony promować Polskę, nasz kraj. Mamy ku temu okazję, bo jest wielu sportowców, którzy osiągają sukcesy. Można śledzić na przykład, gdzie Iga Świątek gra i to jest przyjemność przychodzić na jej mecze, kibicować i pokazywać, że jesteśmy Polską. Również przez biznes, bo każde wydarzenie sportowe może mieć również towarzyszące wydarzenia biznesowe czy sprzedaż czegoś, jedzenia, wszystko jedno co to będzie, przez politykę, jeżeli na przykład zapraszamy parlamentarzystów na wydarzenia i prowadzimy lobbing na rzecz naszego kraju itd.

Chciałabym teraz bardziej nacisk położyć na przyszłość. Ponieważ pięć lat temu również był temat sportu polonijnego i miałam przyjemność to prowadzić i zebrać rekomendacje, więc w bloku tematycznym zaczęliśmy od analizy tego, co udało nam się zrealizować przez te pięć lat, a czego się nie udało i możemy to realizować później. Jedną z rzeczy, które zrealizowaliśmy i realizujemy – jak się zorientowałam, większość osób z różnych krajów to popiera –jest to Polonijny Bieg Niepodległości na dystansie 1918 metrów (kojarzy się nam ze stuleciem niepodległości Polski). Takich biegów odbyło się już pięć i planujemy następne. Jest to po prostu jedna z form, do których wprowadzamy również osoby z innych krajów, które nam towarzyszą.

Inną rzeczą, która się wydarzyła i jesteśmy z tego powodu bardzo szczęśliwi, to jest zwiększona liczba wydarzeń sportowych, organizowanych przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i Polski Komitet Olimpijski. Jest ich dużo więcej i są liczne uczęszczane, ale jest jedno ale, rejestracja następuje bardzo późno i dla krajów, powiedzmy, które są za oceanami (Ameryka, Australia itd.) jest po prostu niemożliwością, żeby na takie wydarzenia przyjechać. Zwróciłam się w rekomendacjach do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, aby wcześniej podejmować decyzje odnośnie do przyznanych dotacji, bo wiadomo, że takie wydarzenia muszą mieć jakieś dotacje. Pan dyrektor Badowski, w swoim wystąpieniu po mnie, powiedział, że rzeczywiście postarają się to przyspieszyć.

Tutaj też jest sprawa dotycząca przyszłorocznego zjazdu młodzieży. Jeżeli taki zjazd byłby i chcielibyśmy, żeby naprawdę była młodzież z całego świata, to decyzja i rejestracja muszą się rozpocząć przynajmniej cztery, minimum trzy miesiące przed tym, żeby ludzie mieszkający tak daleko jak ja, mogli zorganizować urlop i kupić bilety w miarę przyzwoitej cenie.

Dalej, również wznowienie działalności klubów olimpijczyka, to było kiedyś powszechne, przynajmniej w Australii, w Ameryce, a w tej chwili to jak gdyby zanikało, ale to też jest potrzebne. Jeżeli chcemy mieć więź z krajem i chcemy przyciągać młode

pokolenie, mając taki klub olimpijczyka i gdyby przyjeżdżali polscy znani sportowcy, legendy albo aktualni wybitni, to młodzież również będzie się garnęła i będzie w tym uczestniczyła. Wiadomo też, że będzie chciała również przyjechać do kraju i mieć więzi z nami.

Chyba to były takie najważniejsze rzeczy, jakie tu sobie szybciutko wypisałam. Tak że przyszłość sportu polonijnego jest istotna i łączy się ściśle z promocją Polski przez sport. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani prezes. Proszę o następne zgłoszenia. Pan prezes Jan Tomczak, Kongres Polonii Kanadyjskiej. Bardzo proszę.

Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej Jan Tomczak:

Drodzy państwo, reprezentuję Kongres Polonii Kanadyjskiej. Jestem harcmistrzem, wiele lat byłem komendantem chorągwi, teraz od pięciu lat jestem prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej. Według statystyk mamy 1,2 mln Polaków, ale ponieważ nie wszyscy utożsamiają się w statystykach z przynależnością do diaspory polskiej, przypuszczam, że jest około 1,5 mln do 2 mln Polaków. Kongres zrzesza około 150 organizacji i wiele tysięcy członków. Na co dzień czym się zajmuje Polonia? Poza obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi, organizujemy kursy tańca, oczywiście dzieci tańczą. Mamy kościoły, wiele organizacji działa w tym zakresie, kombatanci, Federacja Polek i inne.

Jeżeli chodzi o kongres, to zastanawiałem się nad tym co państwo tutaj mówicie o tym zjeździe i tak myślę sobie, że tak wiele pracy robi „Wspólnota Polska", że to przekracza nawet moje myśli. Kilka, kilkanaście imprez co roku i nie wiem, jak wy to robicie, ale naprawdę wielki podziw i szacunek.

Również dzisiaj zbieramy się z Komisją do spraw Polonii. Drodzy państwo, do czego zmierzam. Tak naprawdę Polonia nie wie, co to jest „Wspólnota Polska", że jest taka komisja. Myślę, że więcej promocji ze strony i Wspólnoty. Oczywiście każdą prawie imprezę daję, co „Wspólnota Polska" organizuje, ale bym chciał więcej, żeby o tym również nasza Polonia wiedziała. Przypuszczam, że w innych krajach jest podobnie. Chciałbym również zaproponować, żeby Komisja może na łączach spotkała się poprzez kongres i właśnie zrobiła Zoom z Polonią kanadyjską. Czemu nie. Posłuchajmy głosu Polonii i Polonusów, którzy tam mieszkają. Sądzę, że to jest właśnie to, czego byśmy sobie życzyli, żeby była ta współpraca.

Oczywiście z panem przewodniczącym zgadzam się, też jestem głosem młodych ludzi od zarania, może ze względu na przynależność do harcerstwa. Dawno mi tego brakowało, dawno mi brakowało właśnie zjazdu młodej Polonii. My wiele organizujemy poprzez Quo Vadis, tak jak mówiłem w swoim wystąpieniu, na przykład w tym roku organizujemy zjazd młodych Polaków w Ottawie i będą spotkania w parlamencie z parlamentarzystami. Robimy to dosyć często. Uważamy, że jeżeli my nie będziemy inwestować w młodych, to kto będzie to robił? Jak będzie wyglądał kongres, jak będzie wyglądała Polonia za 10, 20, 30, 50 lat? Musimy dołożyć naprawdę bardzo dużych starań, żeby włączyć młodych, wypracować, jak ci młodzi mogą się włączyć. Jest to dla mnie bardzo ważne, że jak spotykamy się na takim kongresie, zjazdach takich jak obecnie był, żebyśmy więcej rozmawiali. Jestem człowiekiem pracy, dla mnie za mało było tych warsztatów, panie prezesie, bo tylko jeden dziennie. Przypuszczam, że przez całe trzy dni powinny być warsztaty, z tego względu, uważam, że ciężko trzeba pracować nad tym, żeby coś fajnego wypracować.

Oczywiście bardzo ważne są spotkania, bardzo ważne są występy, ale spotykamy się raz na pięć lat, chociaż to jest bardzo długo. Przypuszczam, że taki zjazd powinien być przynajmniej co trzy lata. Wiem, że to jest kosztowne, bardzo dużo organizacji, ale rozmawiajmy, poznajmy siebie nawzajem. Jest to dla mnie bardzo ważne.

Dziękuję Radzie Polonii Świata, że jest, bo to bardzo ważne ogniwo, dlatego, że tak naprawdę, kongres nie potrzebuje ambasadora do swoich spraw, bo rada może wiele wnieść do naszej działalności na forum światowym. Jest to bardzo ważne ogniwo, które jest i cieszymy się, że ono pracuje. Tak że to byłoby wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Jeżeli ze strony Polonii na razie głosów nie ma, to otwieram dyskusję. Bardzo proszę państwa posłów. Bardzo proszę, pan poseł Piotr Zientarski.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Mam pytanie do pana wiceprzewodniczącego Rady Polonii Świata pana Tadeusza Pilata. Uczestniczyłem w inauguracji zjazdu w Sejmie i podkreślił pan na wstępie, że pana wystąpienie będzie bardzo krótkie. Było rzeczywiście bardzo syntetyczne. Głównym przesłaniem pańskiej wypowiedzi była aktualna kwestia dotycząca Polaków mieszkających za granicą, czyli umożliwienia im poprzez zmiany organizacyjne a także prawne realnego oddania głosów w wyborach.

Moje pytanie jest takie, myśmy się też tą sprawą już na Komisji zajmowali, wysłuchiwaliśmy głosów m.in. z Wielkiej Brytanii, gdzie robiono symulacje, że jest niemożliwe przeprowadzenie realnie liczenia głosów i w ciągu 24 godzin wysłania już wyników. Jest bardzo realna obawa, granicząca niekiedy z pewnością w większych okręgach, że te głosy będą zmarnowane. Wielki wysiłek także przedstawicieli z Kanady, którzy często jadą około 1000 km żeby oddać głos, to istnieje obawa zmarnowania, czyli zlekceważenia po prostu głosów Polaków mieszkających za granicą. Tymi sprawami, przecież słyszeliśmy, zajął się także, czy podniósł tę sprawę Rzecznik Praw Obywatelskich.

Mam pytanie do pana, czy podczas rozmowy z panem prezydentem rozmawialiście na ten temat? Dlatego, że przecież mamy dwa ostatnie posiedzenia Sejmu. Jeśli to nie zapadnie, nie zmienią się przepisy dotyczące Kodeksu wyborczego, żeby wydłużyć możliwość liczenia tych głosów za granicą, a także zwiększenia, nie wiemy o ile, tu słyszeliśmy deklaracje, nie wiemy jak. Czyli też pytanie, czy macie informacje, na ile to zostało zwiększone? Czy rzeczywiście to zwiększenie zapewni możliwość realnego policzenia tych głosów, czyli potraktowania – tak jak pan powiedział, Polonii, która interesuje się żywo sprawami Polski – w sposób poważny, żeby te głosy mogły być policzone. Czy to się na apelach skończy? Jak wy to widzicie? Część posłów wnioskuje i na razie jest cisza w tym zakresie, a nie mamy teraz tego w porządku tego posiedzenia. Kolejne to już będzie przedostatnie posiedzenie, a jest właśnie świeża kwestia waszego apelu i tu jest pytanie, czy wy już białą flagę wywiesiliście, czy też jeszcze zamierzacie ten apel jakby kontynuować, żeby doszło do realizacji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy teraz pan przewodniczący chciałby odpowiedzieć? Bardzo proszę, pan przewodniczący Tadeusz Pilat.

Wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata Tadeusz Pilat:

Może tak powiem, z panem prezydentem nie były prowadzone rozmowy. Natomiast uczestniczyliśmy w posiedzeniu senackiej komisji, której przewodniczył pan senator Kwiatkowski i tam wypowiedzieliśmy się na ten temat. O ile pamiętam, tam była propozycja wydłużenia do 48 godzin. Jest to jedna sprawa.

Natomiast ja w swoim przemówieniu powiedziałem wyraźnie, że po pierwsze, kilometrowe kolejki przed placówkami dyplomatycznymi świadczą o tym, że Polacy chcą głosować, że tych głosów jest dużo, jest to około pół miliona. Najważniejszą formą głosowania dla nas, jak się okazało, było głosowanie korespondencyjne. Dlatego, że 95,6% głosów było oddanych korespondencyjnie. Jest to druga sprawa. Powiedziałem o tym również wtedy w swoim przemówieniu. Jest to dla nas niebywale ważne, ażebyśmy to głosowanie korespondencyjne mieli. Wiemy dzisiaj, że tego głosowania korespondencyjnego nie ma. Natomiast sprawa liczenia głosów, jak popatrzymy na te kolejki przed placówkami, jest oczywiście takie niebezpieczeństwo, że te głosy zostaną wrzucone do kosza. Jest to jasna sprawa. W związku z tym poparliśmy tę sprawę, ażeby to przedłużyć, żeby dać szansę tym komisjom.

Muszę jeszcze powiedzieć, że nie jest łatwe zorganizowanie tych komisji. Mamy obiecane, że tych komisji będzie więcej, czyli że te odległości się zmniejszą, ale to i tak na przykład w przypadku mojej Szwecji, to będzie po 300 km do komisji, po 400 km do komisji, a są takie, gdzie te odległości są jeszcze większe. Tak że to odnośnie do… Jednak i tak niektórzy ludzie przyjeżdżają, uważają to za swój obywatelski obowiązek,

chociaż mieszkają za granicą, ale sprawami Polski się interesują i chcą oddawać głos w sprawach ważnych dla Polski.

Tam była jeszcze jedna propozycja, mianowicie taka, ażeby rozważyć w przyszłości sprawę okręgu wyborczego specjalnego dla Polonii. I to była propozycja, bo tam były różne propozycje, już pamiętam historycznie, żebyśmy senatorów mieli jednego, dwóch, trzech itd. Ta sprawa nie wyszła, ale gdyby był okręg wyborczy, na który moglibyśmy głosować, gdzie partie polityczne, tutejsze, że tak powiem, mogły mieć swoich posłów i moglibyśmy wybierać w tym okręgu wyborczym. Taki był też pomysł. Natomiast z tym liczeniem głosów w ciągu 24 godzin, to jest takie niebezpieczeństwo. Wyraziliśmy się jasno w tej sprawie, to jest sprawa ewidentnie jasna, że niebezpieczeństwo jest bardzo duże, że te głosy, które tak są oczekiwane, w sensie, jeżeli ktoś stoi kilka godzin w kolejce, a potem ten głos pójdzie do kosza, to w sumie jest dosyć dramatyczna sytuacja dla tych ludzi, którzy głosowali. I to tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. W kilku zdaniach chcę poinformować o naszych pracach, bo my już odbyliśmy dwa posiedzenia Komisji poświęcone wyłącznie kwestii organizacji wyborów za granicą. Oczywiście odbywaliśmy je pod presją sygnałów, które otrzymujemy od organizacji polonijnych, szczególnie z Europy, ze względu na liczebność tego środowiska polonijnego. Szczególnie z Wielkiej Brytanii, gdzie mieliśmy do czynienia w wyborach prezydenckich z komisjami, w których głosowało w jednej komisji ponad 20 tys. ludzi. W związku z tym te wybory się powiodły wyłącznie dzięki temu, że odbyły się w trybie korespondencyjnym. Ponieważ fizycznie nawet nie ma szansy, żeby w jednym lokalu w ciągu 12 godzin otwarcia urn, tyle tysięcy osób oddało głosy.

Nie udało się uzyskać konsensusu politycznego co do utrzymania czy inaczej, przywrócenia w Kodeksie wyborczym głosowania korespondencyjnego. Akurat moje środowisko polityczne było tego zwolennikiem, ale w związku z tym pozostała nam tylko jedyna droga, mianowicie, radykalne zwiększenie liczby komisji do głosowania. Patrząc na dzisiejsze możliwości jest to najważniejsze działanie, które może zapobiec sytuacji, która, mam nadzieję, nie wystąpi, żeby jakakolwiek komisja, mówiąc wprost, nie zdążyła w terminie przekazać głosów. Byłoby to niebywałym skandalem i sądzę, że służba dyplomatyczna i wszyscy będą robić wszystko, żeby do czegoś takiego nie doszło. Wierzę głęboko, choć takie zagrożenie rzeczywiście jest, że nie dojdzie do takich sytuacji.

Natomiast my w ciągu tych dwóch ostatnich Komisji przede wszystkim skupiliśmy się i tu działamy zupełnie ponad podziałami, żeby w dialogu z rządem wywierać na stronę rządową presję na powołanie jak największej liczby komisji. Mamy takie zobowiązanie, mamy jeszcze zaplanowane jedno posiedzenie. Na ostatnim posiedzeniu przedstawiciele MSZ-etu stwierdzili, że to będzie znacznie większa liczba komisji. Mówiono wstępnie o 400 komisjach, to jest o ponad 100. O ile?

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

250 było w 2019 r., a teraz 400.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

250 a 400, to jest o 150 komisji więcej. Ogłosiliśmy, jako Komisja, i też za państwa pośrednictwem również chcieliśmy się zwrócić o kierowanie na adres mailowy sekretariatu Komisji zgłoszeń o potrzebie powołania komisji. Ponieważ stanowisko MSZ-etu jest następujące, że wszystkie wnioski konsulów po konsultacjach z Polonią, ze środowiskami polonijnymi o powołanie nowych komisji zostaną przez MSZ-et uwzględnione. MSZ-et nie będzie już tego korygował, tylko przyjmie wszystkie zgłoszenia, które zostaną przez konsulów przedstawione MSZ-etowi, a konsulowie mają obowiązek konsultować to na miejscu z organizacjami polonijnymi. Wiem o kilku takich spotkaniach. Tak jak już państwu mówiłem, szczególnie monitorujemy sytuację w Wielkiej Brytanii, bo tam jest rzeczywiście największe zagrożenie niewydolnością systemu, ze względu na wielką liczbę obywateli polskich, po prostu ponad milion i tam jest to największe zagrożenie. Ostatnie sygnały, które otrzymaliśmy, są sygnałami, które pokazują, że nasza praca komisyjna ma swój sens. Odbyły się już dwa spotkania środowisk, w tym takiej głównej inicjatywy „Polonia głosuje”. Jest to młode środowisko polonijne, które zebrało 76 tys. podpisów

pod petycją o dobrą organizację wyborów i o zwiększenie liczby komisji. Odbyły się już dwa spotkania z ambasadą i z konsulatami na terenie Wielkiej Brytanii i oni wstępnie twierdzą, że na razie idzie to w miarę pomyślnie. Oczywiście będzie to wymagało też znacznie większego zaangażowania Polonii, jeżeli chodzi o uczestnictwo w komisjach. Ponieważ pracownicy dyplomatyczni tego wszystkiego nie uciągną. Oczywiście o to też apelujemy, żeby zgłaszać chęć. Jednak mam wrażenie, że przynajmniej w Europie większego problemu z tym być nie powinno, bo rzeczywiście jest to zainteresowanie.

Trzecia informacja, do tego o czym mówił pan poseł, bo sprawdzałem to, Senat rzeczywiście dwa miesiące temu przedstawił inicjatywę legislacyjną, żeby wydłużyć komisjom polonijnym możliwość liczenia do 48 godzin. Pani marszałek skierowała ten projekt do procedowania. Jest to inicjatywa ustawodawcza Senatu, została skierowana do Sejmu i obecnie znajduje się w procesie konsultacji. W związku z tym, jak uczy praktyka parlamentarna, ze względu dosłownie już na kilka posiedzeń Sejmu, które są przed nami, szanse na to, żeby to trafiło pod obrady, oceniam jako nieznaczne. Tym bardziej angażujemy się na rzecz zmobilizowania strony rządowej do powołania jak największej liczby komisji, bo to się wydaje w tej chwili jedynym, dostępnym lekarstwem na to, żeby pomóc trochę, i tak jak mówił pan przewodniczący Pilat, żeby tych ogonków kilkukrotnie owijających siedziby komisji wyborczych nie oglądać, tylko żeby to zostało lepiej zorganizowane.

Będziemy jeszcze w lipcu, w tym miesiącu jeszcze – jestem w kontakcie z MSZ-etem – tam ma już zostać przedstawiony… Problem legislacyjny jest następujący, MSZ-et nie przedstawi informacji precyzyjnej o komisjach wyborczych, dopóki nie zostaną przez prezydenta ogłoszone wybory. Prezydent ma czas na ogłoszenie wyborów do połowy sierpnia, mniej więcej do 14 sierpnia. Dopiero po tym terminie MSZ-et może przedstawić projekt rozporządzenia ministra spraw zagranicznych o powołaniu, bo rozporządzeniem minister spraw zagranicznych powołuje te komisje.

Natomiast chcę podziękować za to, że zjazd podjął ten temat, bo jestem zdania, że uczestnictwo w wyborach jest jedną z form potwierdzających więź z macierzą, z ojczyzną. To jest taki sposób pokazywania. Wiadomo, że Polonia jest zróżnicowana, że trzeba o tym wszystkim rozmawiać i uwzględniając to zróżnicowanie Polonii o systemie wyborczym zagranicznym trzeba rozmawiać ponad podziałami partyjnymi, bo mówiąc wprost wszyscy mamy w tym interes, że się tak wyrażę, żeby ten udział był jak najobfitszy. A już na kogo Polonia chce głosować, to jest sprawa Polonii i każdego obywatela, który staje przed urną wyborczą. Tutaj bym kropkę postawił. Ten proces trwa, dziś koncentrujemy się głównie na presji dotyczącej liczby komisji wyborczych, bo to jest w tej chwili instrument dostępny i on jest absolutnie, że tak powiem, do łączności.

Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak się zgłaszała.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, każdego z państwa witam bez słów, ale uśmiechem i z radością tutaj was witam. To dobrze, że się tu spotykamy. Jesteście awangardowi, jeśli chodzi o sprawy wyborcze, bo mówicie właściwie o wyborach bezpośrednich. Specjalny okręg, gdzie będą wybierani ludzie, a więc z każdego ugrupowania wybory bezpośrednie, to duże wyzwanie. Jak to będzie, nie wiem, ale, tak jak mówię, wielka awangarda.

Chciałabym się skoncentrować na sprawach młodzieży, bo od lat się nią zajmuję, i przekazać państwu dwa zaproszenia. Pierwsze zaproszenie będzie dotyczyło… Przepraszam bardzo, ale jest taka złośliwość przedmiotów martwych. Pierwsze zaproszenie będzie na 17 sierpnia, gdzie spotkamy się z młodzieżą w konkursie, o którym pan przewodniczący wspominał, „Być Polakiem”. Wpłynęło 1200 prac. Mówię o tym nieprzypadkowo, mówię o tym całkiem świadomie i do tego zaraz nawiążę.

Drugie spotkanie natomiast będzie odpowiedzią na tę wspaniałą propozycję pana przewodniczącego. Otóż w listopadzie między 8 a 11 listopada będzie spotkanie młodzieży polonijnej, laureatów konkursu z poprzednich edycji. Będzie między 150 a 200 osób i będziemy rozmawiali o ich zaangażowaniu w sprawy polonijne. Teraz pierwsza rzecz, wszystkie organizacje, w jakich często bywam, mówią: nie ma młodzieży, nie ma następców. Z drugiej strony, przed chwilą pan prezes Bonisławski powiedział, przecież będzie festiwal w Rzeszowie i przyjeżdża masa młodzieży. Wiemy, że są harcerze, a więc jest konkurs dla

młodzieży, gdzie wpływa 1200 prac. To znaczy, że młodzież się angażuje, ale angażuje się jak gdyby we własne sprawy, niekoniecznie angażuje się w budowanie organizacji i w te sprawy polonijne.

W Kanadzie jest Quo Vadis, przyjeżdża duża grupa. Od lat są organizowane kolonie, jeździ duża grupa. Teraz wydaje mi się, że należy spojrzeć na młodzież w ten sposób, są dwie jak gdyby grupy, kategorie młodzieży. Jedna, to jest ta grupa młodzieży polonijnej, która często nie uczy się polskiego i potem go nie zna, nie jest zaangażowana emocjonalnie i jakoś patriotycznie w sprawy polskie. Tę grupę należy poprzez ciekawe formy zainteresować Polską. Jest też druga grupa, wychowana w rodzinach patriotycznych, która chętnie się zaangażuje, tylko trzeba jej dać ofertę. Jak gdyby wydaje się, że niedostateczna czy nie taka jest ta oferta.

Przypomnę jeszcze rozmowę nie tak dawną, sprzed kilku lat z panem prezesem Bonisławskim, gdzie mówiłam, jeśli są kolonie, to na tych koloniach niekoniecznie muszą mieć zajęcia edukacyjne z języka polskiego, historii, kultury polskiej, bo wtedy wyjeżdżają… Wydaje mi się, że istotą jest postawienie celu tej młodzieży. Czy celem jest… Organizujemy kolonie dla dzieci w Polsce i mówimy: niech sobie odpoczną przed nowym rokiem szkolnym. Przyjeżdża młodzież polonijna i mówimy: niech sobie odpoczną, ale niech z czymś wyjadą i niech czymś służą.

W tej chwili zapraszając na te dwa wydarzenia, będzie nam bardzo miło – oczywiście zaproszenie wyślemy – jeśli państwo zechcecie być obserwatorami tego zlotu młodzieży polonijnej „Polonia 2.0" w listopadzie. Wydaje mi się, że to czego brakuje, to brak oferty pracy.

Już kończąc. Będziemy chcieli tej młodzieży, która przyjedzie, chcemy im… Zgłoszeń jest ogromna liczba. W tej chwili jest problem z wybraniem tych, których można zaprosić. Głównym kryterium jest ich zaangażowanie w życie polonijne, bo jeśli już są zaangażowani, to wiadomo, że również będą potem. Co chcemy im zaproponować, to chcemy im kilka zadań, i o nich nie będę mówiła. Natomiast to co uzgodniliśmy z nimi, bo z tą młodzieżą uczestniczącą w konkursie „Być Polakiem" spotykamy się i rozmawiamy. Już wiemy jedną rzecz i chciałabym to przekazać, że chcemy tworzyć taki młodzieżowy wolontariat polonijny. Młodzieżowy wolontariat, czyli tym młodym ludziom powiedzieć: jesteście w środowisku polonijnym, macie swoją jedną ojczyznę przodków, bo rodzice są Polakami, bądź macie dwie ojczyzny, bo jedno z rodziców ma pochodzenie polskie, a drugie ma inne. Jednak wy, jeśli chcecie kontynuować swą polskość, to musicie też mieć świadomość, że to jest promocja Polski, ale także pomoc rodakom. I bardzo wielu młodych ludzi z Polonii ogromnie się sprawdziło w czasie pandemii w tej pomocy. Wielu przedstawicieli organizacji polonijnych mówiło, że to właśnie młodzież chodziła do różnych osób, oczywiście nie tylko Polaków, ale tych, którzy potrzebowali pomocy, bo pomoc, to był jak gdyby priorytet.

Dalej, taką bardzo ważną rzeczą jest ich troska nie tylko o groby polskie, ale także o polskie dziedzictwo. Wiemy, co się dzieje z bibliotekami i znów nie będę rozwijała tego. Wreszcie to co padło przed chwilą, zaangażowanie polityczne na rzecz Polski, a więc żeby ci młodzi ludzie mieli tę umiejętność przekonania, że warto kandydować im w kraju zamieszkania, warto zyskiwać zwolenników, być wybieranym. Mimo tych różnych różnic w takiej samej rzeczywistości żyjemy w Polsce.

Czyli co jest najważniejsze, wydaje mi się, co jest istotą, i to chciałabym, żeby zabrzmiało mocno, że zorganizowanie zjazdu jest rzeczą wspaniałą – podpisuję się osobiście obydwoma rękami pod tym – ale musi mieć ono swoje przesłanie. Przesłaniem niewątpliwie będzie to, aby ta młodzież, który się tu spotka, by podjęła taką lub jeszcze inną rewolucję, pewnie bardziej rewolucyjną, jak to młodzież, ale by w tej rewolucji były konkretne rzeczy. To oni mają budować, to oni muszą sami czuć potrzebę budowania mostów i pomostów między organizacjami polonijnymi. I tego typu kwestie.

Dziękując państwu za tę rewolucję i za poparcie tego wniosku pana przewodniczącego, proponuję byście państwo dalej, spotykając się z młodymi, ustalali te cele i możliwości ich pracy na rzecz rodaków, na rzecz polskości, na rzecz Polski i troski o Polskę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia? Pani przewodnicząca Lidia Burzyńska, bardzo proszę

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo z Rady Polonijnej Świata, bardzo dziękuję pani poseł Fabisiak za jej wypowiedź, która jak najbardziej spuentowała te wymagania, może to jest określenie niezbyt, ale wymagania, bo aby coś działać, aby coś odnosiło skutek, to musi być przyczyna i tą przyczyną musi być zachęcenie młodych. Ponieważ młody człowiek się kształtuje, czy mieszka w Polsce, czy mieszka właśnie w Polonii tej 20 milionowej poza granicami, on wymaga wsparcia, ale wsparcia nie tylko finansowego. Czasami wsparcie właśnie organizacyjne, emocjonalne, empatyczne jest zdecydowanie większą wartością niż tylko finanse, bo finanse czasami prowadzą do takiego lekkiego podejścia.

Chciałabym, żeby to spotkanie z szanownym gronem Polonii nie odbyło się li wyłącznie poprzez pryzmat nadchodzących wyborów, bo tak właściwie sprowadziliśmy końcówkę tego naszego spotkania. Chciałabym bardzo serdecznie państwu podziękować, że państwa świadectwo bycia Polakiem, że państwa działalność, że państwa przybycie na VI Zjazd Światowej Polonii jest wyrazem waszej łączności, bo każdy z nas, szczególnie dorosły… Są różne formy opuszczenia swojej ojczyzny, ale pamięć, związek, szacunek i przynależność taka mentalna są to bardzo ważne cechy, które właśnie powodują te nasze kontakty.

Muszę powiedzieć, że rząd polski stara się ze wszech miar pomagać Polonii. Wiem, że pojęcie wielkości pomocy w każdej organizacji, w każdej przestrzeni, gdybyśmy powiedzieli, że jest wystarczające, byłoby troszeczkę takim nietaktem z pozycji oczekujących. Każdy chciałby lepiej funkcjonować, więcej mieć zasobów. Natomiast rząd bez wątpienia wspiera właśnie Polonię, tych Polaków, w ten sposób oddając szacunek dla tych ludzi, którzy mieszkają poza granicami. Między innymi jestem drugą kadencję członkiem Komisji Łączności z Polakami za Granicą i wiem, w jaki sposób dba się o realizację łączności poprzez chociażby prowadzenie Karty Polaka, która została rozpowszechniona na cały świat.

Wracając teraz do tych organizacji, to muszę podziękować państwu, ale również ich wspólnocie, przypominając, że „Wspólnota Polska” nie jest jedyną organizacją działającą na rzecz Polonii, to są różne organizacje. Tutaj wielki szacunek i ukłon od mojej skromnej osoby w związku z tym, że jest coraz więcej organizacji, które nie mają być może takiego kapitału, takiej możliwości, takiego rozeznania, również działa na rzecz Polonii mieszkając poza granicami. Jak również bardzo ważne, bo osobiście uczestniczyłam nie w jednej organizacji. Teraz przybycie Polaków, czyli program skierowany, który jest pod jurysdykcją Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pana ministra Dziedziczaka, organizowany na terenie Polski. Młodzież polonijna przyjeżdża do Polski, ale również inni mieszkańcy obchodząc chociażby święta, widząc w jaki sposób następuje ta interakcja.

Szanowni państwo, to również, i tutaj ukłon w stronę Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Maksymiliana Marii Kolbego. Jest to instytut, który przede wszystkim ma wspierać edukację polonijną. I tutaj idziemy do słów, które powiedziała pani poseł Fabisiak, tak, młodzież, bo my musimy… Życie ludzkie i budowanie historii oparte jest na pokoleniowości, czyli musimy wspierać tę młodzież i ten Instytut Rozwoju Języka Polskiego ma przede wszystkim takie zadanie, jak również wspieranie dzieci i młodzieży, stypendia dla uczniów, nauczycieli i studentów. Czy nawet Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej. Czyli to jest szereg działań, to są te działania, które… Mam nadzieję, jestem człowiekiem głębokiej wiary i w to również nie wątpię, że każda jedna kadencja Sejmu będzie działała właśnie w tym kierunku, żeby wspierać, żeby było jak najlepiej.

Zaś dla państwa naprawdę szacunek za organizowanie Polonijnego Biegu Niepodległości, bo jeżeli nawet ktoś nie pamięta kiedy Polska odzyskała niepodległość, to przebiegając 1918 m, będzie wiedział, że to jest coś ważnego dla Polaka, dla jego korzeni.

Natomiast, jeżeli chodzi o zbliżające się wybory, pan przewodniczący wyartykułował w sposób bardzo klarowny, że Komisja zajmuje się tą sprawą. Mamy deklarację zwięk-

szania, to co powiedziałam, bo było 250 w 2015 r., w 2019 r. było 310 bodajże, a teraz ma być 400 komisji. Myślę, szanowni państwo, że tutaj ta łączność, ten patriotyzm i te udogodnienia, które Ministerstwo Spraw Zagranicznych zadeklarowało, a jeszcze będzie posiedzenie Komisji, które będzie szło w tym kierunku, żeby jak najwięcej osób mieszkających poza granicami czuło się Polakami, oddało ten swój konstytucyjny, że tak powiem, obowiązek i chęć. Ponieważ to nie jest tak, że to jest obowiązek, to jest przywilej, ale to nie jest nakaz. Dziękuję. Życzę wszystkiego najlepszego. Jestem osobą, która wspiera nie tylko Polonię, ale również i młodzież. Po prostu uważam, że jesteście pięknym obszarem naszej ojczyzny, bo reprezentujecie nas tam godnie i oby ta łączność nigdy nie zanikła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Jarosław Rzepa. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, w pierwszych słowach chciałbym bardzo serdecznie podziękować i pogratulować za udaną organizację VI światowego zjazdu zarówno państwu jak i też „Wspólnocie Polskiej". Ponieważ wiem, że to jest duże wydarzenie i niosące za sobą zawsze dużo wyzwań organizacyjnych i to się udało.

Szanowni państwo, przyłączę się do jednego słowa, które usłyszałem ze strony przedstawiciela Polonii kanadyjskiej, bo być może nie pięć a trzy, bo to zacieśnianie może byłoby słuszne i każda kadencja Sejmu miałaby możliwość przynajmniej raz gościć przedstawicieli Polaków, Polonii z całego świata właśnie w Sejmie. Wydaje mi się, że dobrą tradycją byłoby, żeby to zawsze się w Sejmie odbywało, przynajmniej ta inauguracja pierwszego dnia.

Państwo mówicie o tym światowym zjeździe młodzieży, wydaje mi się, że dzisiaj trzeba iść za ciosem, panie prezesie „Wspólnoty Polskiej", myślę, że trzeba po prostu to pociągnąć i mam nadzieję, że za rok by się to udało.

Pozwólcie państwo, że jedną taką techniczną rzecz państwu przekażę, ponieważ dzisiaj akurat uczestniczyłem w pracach komisji kultury i pracujemy akurat na temat ustawy o organizowaniu, prowadzeniu działalności kulturalnej. O co chodzi, szanowni państwo? Jest wiele instytucji, a dokładnie intencją tej ustawy jest pomoc dla instytucji kultury Biblioteki Polskiej w Paryżu, jak również Muzeum w Rapperswilu, żeby można było finansować po prostu te instytucje. Wiemy, że ludzie odchodzą, często rzeczy się zmieniają i dostosować trzeba to prawo w danym państwie. Mam nadzieję, że ta ustawa – bo widać, że jest konsensus w tej ustawie – zostanie przyjęta i będzie taka możliwość, żeby te miejsca, które gromadzą pamiątki albo dzieła sztuki, kultury polskiej będzie można również bezpośrednio wspierać z budżetu państwa. Myślę, że to jest informacja dla państwa, którą można wykorzystać u państwa gdzieś w poszczególnych krajach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Pan przewodniczący Tomczak jeszcze chciał zabrać głos. Bardzo proszę.

Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej Jan Tomczak:

Chciałem może słowo, jeżeli chodzi o… Cieszę się, że są otwierane nowe organizacje, instytut Kolbego, ale czasami wydaje mi się, że nie na tym to polega, żeby coraz więcej otwierać instytutów. Dlatego, że pieniądze, które idą dla Polonii, również są rozdzielane na wiele, wiele innych organizacji i programy, które są dotychczas – olimpiady sportowe, konkursy dla dzieci i inne – cierpią na tym, ponieważ, według mnie, te pieniądze coraz są szczuplejsze. Oczywiście mogę być w błędzie.

Natomiast, jeżeli chodzi o wybory. Drodzy państwo, Kanada z jednej strony na drugą ma 6,5 tys. km. W Kanadzie są cztery konsulaty polskie i nie są fizycznie w stanie podołać temu, żeby zapewnić obywatelowi polskiemu dostęp do głosowania. Jeżeli nie będziemy kładli nacisku na to, żeby powróciło korespondencyjne głosowanie, to jak my możemy rozdzielić konsulów, jeśli nie ma nawet wystarczającej liczby tych konsulów.

Od Vancouver (45 tys. Polaków) do Edmonton jest 1300 km. W Edmonton mieszka 68 tys. Polaków. Obok nas, 300 km dalej mieszka 55 tys. Polaków, następnie są Saskatchewan i Winnipeg, które są o 1500 km od nas oddalone. Drodzy państwo, nie będę tak wyliczał dalej i dalej, nie jest to możliwe. Jeżeli nie będziemy kładli nacisku na to i państwo nie pomożecie nam w tym, to naprawdę jest nas 20 mln, ale musimy pomyśleć właśnie o tych 20 mln. Jeżeli chcecie, żebyśmy byli brani pod uwagę, to również to musi być brane pod uwagę, żeby zachęcić obywateli polskich do głosowania. A właśnie to, co się w tej chwili dzieje, to nie ma żadnej zachęty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Zgadzam się z panem prezesem. Jestem przekonany, panie prezesie, że temat wyborów korespondencyjnych wróci. Uważam, że to o czym mówił pan przewodniczący Pilat, że powinien ten temat zostać uregulowany w pewnym generalnym podejściu legislacyjnym do zagadnień Polonii. Uważam, że czeka nas nieuchronnie debata nad ustawą o Polonii i Polakach za granicą. Jestem przekonany, że ta ustawa powinna przynieść regulacje dotyczące wszystkich zasadniczych aspektów regulujących relacje między Polonią i Polakami za granicą a państwem polskim, w tym także zapisy, które znajdą później swoje konsekwencje w Kodeksie wyborczym. Ponieważ nic nie wydaje się tak proste do zrobienia, jak wprowadzenie wyborów korespondencyjnych, które Polonia przećwiczyła z dużym sukcesem. I to pokazało, że to jest ten system, który zwłaszcza wobec tego 20 mln wyzwania organizacyjnego byłby naprawdę poręczny. Tym razem nie było konsensusu politycznego, aby to zrobić. Jestem przekonany, że w przyszłości ten temat musi zostać uregulowany.

Odniosę się jeszcze, jeżeli państwo pozwolicie, chyba, że jeszcze są głosy. Bardzo proszę.

Wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska:

Tylko jedno zdanie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani prezes Kwiatkowska. Bardzo proszę.

Wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska:

Szanowni państwo, jedno zdanie, oczywiście jest za późno, żeby w tym roku to zrobić, ale za dwa lata są wybory prezydenckie, na które głosuje zdecydowanie większa liczba Polonii niż na parlamentarne i głosują na daną osobę. Postarajmy się, żeby za dwa lata była szansa głosowania korespondencyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani prezes. Jest to bardzo, moim zdaniem, konkretnie zarysowana perspektywa. Myślę, że to, że znalazły się te rekomendacje w konkluzjach zjazdu, to jest bardzo istotne, bo to zostaje w dokumentach, w historii, także dzięki naszej dzisiejszej Komisji w dokumentach sejmowych to wszystko pozostaje. Myślę, że w następnej kadencji musi zostać przez Sejm podjęte.

Co do dwóch kwestii jeszcze chciałem się odnieść. Bardzo mnie pani prezes Kwiatkowska ujęła historiami sportowymi. Chcę tylko powiedzieć pani prezes, że są mniej ekscytujące przeżycia w doświadczeniu kibicowskim niż kibicowanie Idze Świątek. Na przykład kibicowanie naszej drużynie piłkarskiej jest już mniej, że tak powiem, ekscytujące, porywające. Jest większym wyzwaniem, ale to nie znaczy, że tego nie robimy. Wiadomo, w Australii tenis, a też bezpośrednia obecność na Australian Open Igi i całej rzeszy w tej chwili polskich młodych tenisistek i tenisistów, którzy odnoszą sukcesy, myślę, że oczywiście jest okazją dla Polonii, aby to przeżyć.

Natomiast, aby tak się rzeczywiście działo – i to jest taki mój sygnał tylko – to typu aktywności powinny być w większym stopniu zaprogramowane, zaplanowane i ujęte w planie pracy placówek dyplomatycznych w większym stopniu niż obecnie. To znaczy, mamy polskich sportowców rozsianych po całym świecie i często są to nieźli sportowcy, mający swoją popularność i których można umiejętnie na miejscu w krajach państwa przebywania włączać na przykład w prace z młodzieżą. Znam takie przykłady, na przykład z Niemiec, gdzie Łukasz Podolski niesłychanie aktywnie wtedy, kiedy gwiazdorzył w reprezentacji Niemiec i był mistrzem świata, nigdy nie zapominał o tym, żeby

na zaproszenie polskiego konsulatu w Kolonii przyjść, spotkać się z młodymi ludźmi. Dla nich to było niesłychane przeżycie, że taki gwiazdor przyznaje się do polskości, spotyka się z nimi. Uważam, że to jest ten kierunek, który należałoby też zaprogramować i uczynić jakby pewnym świadomym sposobem działania mniej okazjonalnym, a bardziej konsekwentnym i systematycznym.

Przyjmuję, pani prezes, ten sygnał, bo uważam, zwłaszcza jeżeli mówimy o trafianiu do ludzi młodych, że to jest absolutnie naturalna droga i taka niewymuszona zupełnie. Ponieważ można się pewnymi rzeczami interesować lub nie, a na spotkanie w Barcelonie z Lewandowskim młodzi ludzie przybiegną.

Wiceprezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej Małgorzata Kwiatkowska:

I jest ich więcej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Tak. Tylko tego Lewandowskiego trzeba jakoś tam, mówiąc wprost, także poprzez pracę z Polskim Komitetem Olimpijskim, poprzez pracę ze związkami sportowymi na przykład polskimi, bo to jest też kapitan reprezentacji polskiej. My z Komisją byliśmy w Barcelonie i okazało się, że jakoś nie było okazji, żeby się z Lewandowskim Polonia w Barcelonie mogła spotkać. To trzeba to zaaranżować, mówiąc wprost, ktoś musi rzucić hasło. Uważam, że w ogóle tematyka sportowa na styku tych naszych zainteresowań z młodzieżą powinna być niesłychanie poważnie rozpatrzona. Zwłaszcza, że jak mówię, my siejemy świetnymi sportowcami po całym świecie. Tylko trzeba jakby ten ich potencjał zagospodarować, zorganizować i wykorzystać. Jest to pierwsza historia.

Druga, to już, troszeczkę o niej powiedziałem, ale uważam, że oczywiście zadanie ujęcia na nowo legislacyjnie relacji między Polonią a macierzą, dziś sytuacja pokazuje, że jest to historia, która musi w następnej kadencji zostać podjęta. Powinna to być w jakimś sensie też spuścizna tego pokolenia, które państwo reprezentujecie działaczy polonijnych. Musimy te drogowskazy w tym globalnym świecie, jak mówiło motto zjazdu, też pozostawić i muszą to być jasne drogowskazy, jak to po prostu czynić. Te doświadczenia muszą zostać zebrane w akcie legislacyjnym i w towarzyszących mu innych dokumentach.

Na koniec tego spotkania chciałem państwu powiedzieć, że dla nas było niezwykłym zaszczytem gościć was dzisiaj na Komisji. Przyjmuję, staraliśmy się to robić, trochę COVID to wymusił, ale uważam, że absolutnym standardem powinno być organizowanie Komisji, bo od czasu do czasu organizujemy komisje, które są po prostu poświęcone omówieniu sytuacji Polonii w danym kraju. Oczywiście to powinno się odbywać ze zdalnym udziałem w posiedzeniu Komisji przedstawicieli organizacji polonijnych z danego kraju. Proszę również przyjąć, że to zobowiązanie z naszej strony będziemy realizowali.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję „Wspólnocie Polskiej" za dobrą robotę i dobrą organizację. Gratuluję, dziękuję państwu, przede wszystkim dziękuję państwu za tę robotę, którą wykonujecie nie tu podczas zjazdu, tylko na co dzień tam gdzie jesteście, bo to jest przede wszystkim coś, za co trzeba serdecznie podziękować. I za tę robotę dziękuję, ale za ten zjazd też bardzo, bardzo serdecznie, bo to było naprawdę podniosłe i niesłychanie ważne wydarzenie w życiu polonijnym i dla naszej Komisji. Dziękuję serdecznie.

Czy w sprawach różnych ktoś chciał zabrać głos? Jeżeli nie, to bardzo serdecznie dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.

Zapraszam jeszcze, żebyśmy wspólne zdjęcie jeszcze zrobili.